

Według Łukaszenki Polskę wciągnięto w konflikt na Ukrainie

19 stycznia 2019

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka uważa, że przekreślenie Układu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu (Traktat INF) ma na celu rozmieszczenie na terytorium Ukrainy natowskich rakiet.

„I nie daj Bóg rozmieszczą tam (na terytorium Ukrainy – red.) rakiety pośredniego zasięgu... Traktat INF de facto przekreślono. Do Urała ostrzeliwać będą rakietami całą Rosję... Mając to na uwadze trzeba zamknąć ten problem (przywrócić pokój na Ukrainie – red.)” – oświadczył Łukaszenka na piątkowym spotkaniu z białoruskim korpusem dyplomatycznym.

Białoruski prezydent przekonuje, że konflikt na Ukrainie jest dla Zachodu drugim pod względem znaczenia „prezentem” po rozpadzie Związku Radzieckiego. Dlatego on uważa za niewłaściwe zarzuty pod adresem USA z powodu rozszerzenia NATO.

„Ja od pewnego czasu często i na forum publicznym mówię: słuchajcie, taki prezent, jaki sprawiliśmy Zachodowi, a zwłaszcza Ameryce, w postaci Ukrainy nikomu się nawet nie śnił. Pierwszy prezent to rozpad Związku Radzieckiego, drugi – Ukraina. I o co my chcemy od Amerykanów?” – powiedział Łukaszenka.

Białoruski prezydent powtórzył swoją tezę, że na Ukrainie są siły polityczne „gorsze od NATO”. „Na Ukrainie jest dość ludzi, którzy będą dziesięć razy gorsi od NATO. My się będziemy kiedyś modlić o to, żeby tam było NATO, a nie ludzie, którzy teraz z bronią chodzą. Kierownictwu Rosji także przedstawiłem takie stanowisko. Z tego też trzeba zdawać sobie

sprawę” – powiedział prezydent. Szef państwa białoruskiego z żalem stwierdził, że jego inicjatywy mające na celu uregulowanie kryzysu na Ukrainie nie znajdują praktycznego wsparcia ze strony Europy i USA.

„Oni (Unia Europejska i USA – red.) wszędzie mówią, że chcą pokoju na Ukrainie, i żeby w Europie panował porządek. Ja mówię: słuchajcie, zbierzmy się w ramach OBWE, omówmy problem. Nie, nie chce się. Każdy ma swój cel” – powiedział Łukaszenka.

Według słów białoruskiego lidera analogicznie przedstawia się sytuacja z jego inicjatywą o przeprowadzeniu nowego międzynarodowego procesu negocjacyjnego „Helsinki-2”. „W Europie daje mi się do zrozumienia, że nie należy tego inicjować, to niemożliwe i nie potrzebne na dany moment. Rozumiem. Takie jest stanowisko Europy. Im to niepotrzebne” – uważa Łukaszenka.

Białoruski lider przekonuje przy tym, że liderzy europejskich krajów z osobna rozumieją, że „to w naszym domu się pali”. „Przecież to się rozszaleje. Dzisiaj w konflikt są już wciągnięte i Polska (nie tylko z punktu widzenia narodowego), i Węgry. Im dalej, tym gorzej będzie. Trzeba ugasić pożar” – tak scharakteryzował sytuację białoruski przywódca.

Źródło: pl.SputnikNews.com